

Wirtuozeria i piękno

Andrzej Chylewski

Wydarzeniem nie tylko ostatnich dni jest 125-lecie Poznańskiego Chóru Katedralnego. Jest też okazją do uświadomienia sobie przyczyn takiego, a nie innego rozwoju muzyki w Wielkopolsce, a przez to i w Polsce.

Centralnym punktem uroczystości był koncert, który w ramach VII Poznańskiego Festiwalu Mozartowskiego odbył się we wtorek w katedrze poznańskiej. Wprawdzie z dzieł Mozarta zabrzmiało jedynie „Ave Verum Corpus” i to w czasie mszy poprzedzającej koncert, ale zaprezentowane dwa rzadko wykonywane dzieła Georga Philippa Telemanna („Les Nations”) i Georga Friedricha Händla „Ode for the Birthday of Queen Anne” dostarczyły bardzo licznie przybyłym miłośnikom muzyki zapewne wielu wspaniałych wra-

żeń. A bo to naprawdę piękna, choć bardzo trudna wykonawczo, wirtuozowska muzyka. A bo też wykonana przez będący w znakomitej formie chór – tuż przed tradycyjnym wyjazdem z kolędami na koncerty do Holandii – i czołowych instrumentalistów poznańskich (z bardzo dobrym niemieckim trębaczem Johannem Plietzchem). Prawdziwą ekwilibrystkę wokálną w dziele Händla zaprezentowali poznańscy wokaliści: Marzena Michałowska, sam dyrektor festiwalu Tomasz Raczkiewicz i Patryk Rymanowski. Szkoda, że i oni oraz pozostali wykonawcy musieli także pokonując meandry partytur powalczyć z przejmującym chłodem. Szkoda też, że chór jubilat wystąpił w zaledwie jednej koncertowej kompozycji. Ale... dobrego zawsze mało...